

## Jak to jest z tą wolnością prasy w Ameryce? [FELIETON]

Rząd Obamy szpiegował dziennikarzy podejrzanych o niechęć do Partii Demokratycznej i nękał setki sympatyków opozycji oskarżeniami o nieregularności w płaceniu podatków. Te wykroczenia nigdy nie zostały nagłośnione przez media. Inaczej jest z Trumpem – pisze Ewa Thompson w felietonie z cyklu „Widziane z Houston”.

W 2019 roku amerykański dziennikarz Mark R. Levin wydał książkę pt. „Unfreedom of the Press”, czyli „Nie-wolność prasy”. Tomik dostał się na listę bestsellerów „New York Times’a”. Levin analizuje amerykańskie media i *mutatis mutandis* media we wszystkich krajach, chełpiących się wolnością publicznej wypowiedzi. Przebadał on największe amerykańskie koncerny medialne: CBS, CNN, NBC oraz dzienniki „New York Times”, „Washington Post” i „Wall Street Journal”. Poparł to materiałem z innych źródeł informacji i wynikami badań opinii publicznej.

Książka zajmuje się głównie współczesnością, ale zawiera również skrótową historię prasy w USA. Według autora, prawie wszyscy amerykańscy prezydenci (zarówno Republikanie jak i Demokraci) starali się wpływać na sposób przekazywania wiadomości i ich interpretacje. Działo się to za prezydentury Johna Adamsa w XVIII wieku (str.100), gdy rząd zwalczał zwolenników pozostania kolonią brytyjską przez pakowanie ich do więzień i obarczanie karami

pieniężnymi. Z kolei w czasie wojny domowej w latach 1860-tych, rząd prezydenta Lincolna zamykał dzienniki opozycji i konfiskował materiały sympatyzujące z Południem. Natomiast prezydent Franklin Roosevelt był mistrzem w manipulowaniu prasą: jego rząd unieważniał licencje dziennikarskie i zaglądał do korespondencji prywatnej.

*Była redaktor „New York Times’a” Jill Abramson przyznała, że w pierwszych miesiącach prezydentury Trumpa jej gazeta opublikowała o nim kilka tuzinów artykułów – wszystkie były negatywne*

A jak było z Barackiem Obamą? Levin twierdzi, że stosunki pomiędzy Obamą a środkami masowego przekazu były jak najlepsze. Wszystko co robił Obama podobało się mediom. Okazuje się jednak, że rząd Obamy szpiegował

dziennikarzy podejrzanych o niechęć do Partii Demokratycznej (str. 113) i nękał setki sympatyków opozycji oskarżeniami o nieregularności w płaceniu podatków (str. 209). Te wykroczenia nigdy nie zostały nagłośnione przez media. Inaczej jest z Trumpem: od początku jego prezydentury było jasne, że prasa go nienawidzi (str. 223). Była redaktor „New York Times’a” Jill Abramson przyznała, że w pierwszych miesiącach prezydentury Trumpa NYT opublikował o nim kilka tuzinów artykułów – wszystkie były negatywne (str. 6).

Levin utrzymuje, że tzw. niezależne media zawsze były lewicowe, zaś w XX wieku ich lewicowość przybrała karykaturalne rozmiary. Dziennikarze często zaczynają od opinii i szukają wiadomości, które

potwierdzają ich opinie (str. 145). Badania wykazują, że 58 procent amerykańskich dziennikarzy uważa się za liberałów, a tylko cztery i pół za konserwatystów. Przeciętny Amerykanin zaczyna to dostrzegać: według testu Gallupa w 2018 roku, tylko 44 procent Amerykanów mogło wskazać źródło informacji, które uważało za obiektywne (str. 12). Lewicowy przechył mediów odbija się na polityce rządu. Levin cytuje wypowiedzi różnych osobistości, usprawiedliwiających obsadzenie stanowisk w Waszyngtonie przez sympatyków lewicy. Ale i sam nie jest bez winy: na str. 14 przedkłada on listę „idealnych cech” dziennikarza, która ociera się niebezpiecznie o ideologię. Prawie połowa książki poświęcona jest Trumpowi. Levin słusznie zauważa, że w największych środkach masowego przekazu w Ameryce ze świecą można szukać głosów sympatyzujących z obecnym prezydentem. W marcu 2017 roku na prestiżowym uniwersytecie Yale odbyła się konferencja psychiatryczna pod nazwą „Duty to Warn” („Obowiązek ostrzeżenia”). Zgromadzeni tam psychiatrzy i psycholodzy zgodnie stwierdzili, że Trump jest „umysłowo niestabilny” i nie powinien piastować urzędu prezydenta.

*Mark Levin pokazuje, że nawet w kraju, który jest uważany za wzorzec demokracji, prawa są łamane, gdy wymaga tego zabezpieczenie niezawisłości lub partyjne interesy*

Levin ustosunkowuje się sceptycznie do poglądu, że w sprawach dotyczących kultury i polityki media powinny być nie tylko dostarczycielami wiadomości, ale i

organem wychowawczym (str. 42). Tego rodzaju stanowisko oznacza odejście od reguł, które obowiązywały na początku XX wieku, gdy

reporterzy mieli surowo zakazane wyrażanie jakichkolwiek opinii o opisywanych zdarzeniach (choć nie zawsze tych reguł przestrzegali). Autor krytykuje również pretensje do tworzenia historii przez nadawanie rangi ważności balom, pop-koncertom i podróżom rozrywkowym – bo trzeba czymś zapełnić ekrany telewizorów. Z aprobatą cytuje historyka Daniela Boorstin'a, który zauważył, że „problemem Ameryki nie są jej wady, lecz jej wiara w iluzje”. Autor dostarcza sporo materiału zabójczego dla iluzji. Pokazuje, że nawet w kraju, który jest uważany za wzorzec demokracji (poprawka do konstytucji gwarantująca wolność słowa została uchwalona w 1791 roku), prawa są łamane, gdy wymaga tego zabezpieczenie niezawisłości lub partyjne interesy.

Książka Levina nie jest bez wad. Pisana była w pośpiechu. Trump przewija się przez wszystkie rozdziały zamiast być szczegółowym tematem jednego. Brak jest filozoficznej podbudowy problemu wolności prasy. Wśród „błędnych poglądów” amerykańskich polityków Levin cytuje „Czternaście tez” Woodrowa Wilsona, ulubionego „chłopca do bicia” zarówno amerykańskich konserwatystów jak i progresistów. Od wielu lat jestem zdania, że punkt trzynasty (dotyczący konieczności odbudowania niezawisłej Polski) jest jedną z przyczyn złej prasy Wilsona. W pojęciu wielu intelektualistów Zachodu kształt Europy „zmarmurzył się” w XIX wieku i nie należy go zmieniać; istnienie niezawisłej Polski godzi w polityczną wyobraźnię tych, którzy widzą Europę Zachodnią jako „Europę”, zaś Europę Wschodnią jako obrzeża innej politycznej i kulturowej sfery, która powinna być reprezentowana i interpretowana przez Moskwę.

*Ewa Thompson*  
Rice University

Przeczytaj inne felietony Ewy Thompson z cyklu „Widziane z Houston”

---

Mark R. Levin, *Unfreedom of the Press*. New York: Simon & Schuster, 2019. ISBN 978-1-4767-7309-4. Str. 258.